

[Akceptuję](#)

W ramach naszej witryny stosujemy pliki cookies w celu świadczenia państwu usług na najwyższym poziomie, w tym w sposób dostosowany do indywidualnych potrzeb. Korzystanie z witryny bez zmiany ustawień dotyczących cookies oznacza, że będą one zamieszczone w Państwa urządzeniu końcowym. Możecie Państwo dokonać w każdym czasie zmiany ustawień dotyczących cookies. Więcej szczegółów w naszej [Polityce Prywatności](#)

[Portal](#) [Informacje](#) [Katalog firm](#) [Praca](#) [Szkolenia](#) [Wydarzenia](#) [Porównania międzylaboratoryjne](#)
[Kontakt](#)



[**Laboratoria**](#)
[**.net**](#)
[**Innowacje**](#)
[**Nauka**](#)
[**Technologie**](#)

[Logowanie](#) [Rejestracja](#) [pl](#)

Newsletter

zapisz się



- [Nowe technologie](#)
- [Felieton](#)
- [Tygodnik "Nature"](#)
- [Edukacja](#)
- [Artykuły](#)
- [Przemysł](#)

[Strona główna](#) > [Felieton](#)

Czy homo jeszcze sapiens?

Od mniej więcej 250 lat, nasz gatunek nazywa się naukowo Homo sapiens, czyli człowiek rozumny. Dziś pojawiają się głosy, że być może ta nazwa już do nas nie pasuje. Australijski pisarz i dziennikarz naukowy Julian Cribb proponuje w liście do "Nature", by tę nazwę zmienić. Jeśli się tak przez chwilę nad tym zastanowić, być może rzeczywiście można przyznać mu rację. Przynajmniej częściowo.



Cribb twierdzi, że pozbawienie nas "rozumnej" części nazwy mogłoby nieco otrzeźwić ludzkość, która obecnie stara się jak może, by zniszczyć naturalne środowisko, szkodząc sobie i innym żyjącym organizmom. Jego zdaniem to mogłoby podnieść wrażliwość w takich sprawach, jak ocieplenie klimatu, zatrucie środowiska, czy wymieranie niektórych gatunków. Przywołuje przy tym doniesienia naukowe, ostrzegające, że zaniedbania w każdej z tych dziedzin mogą przynieść nam, jako gatunkowi katastrofalne konsekwencje. Nie jestem pewna, czy jakaś znacząca część ludzkości zwróciłaby uwagę na jakąkolwiek zmianę nazwy naszego gatunku, uważam jednak, że nad pomysłem Cribba warto się chwilę zatrzymać. Tyle, że ja widzę sprawę nieco inaczej.

Mam wrażenie, że realia współczesnego świata sprawiają, że coraz trudniej nam samym utrzymać to "sapiens" już nie tyle jako część nazwy gatunku, ale jako model życia. Życia w którym posługiwanie się rozumem ma sens a myślenie "kolosalną przyszłość". Wręcz przeciwnie, politycy, specjaliści od różnie rozumianego marketingu, czy media coraz częściej wprost wychodzą z siebie, by niepostrzeżenie zwolnić nas z obowiązku używania rozumu, zajmują się tylko podawaniem nam gotowych przepisów, jak myśleć i w co wierzyć. Nie pomaga szkoła, która pod szczytnymi hasłami uczenia dzieci myślenia, coraz mniej koncentruje się na nauczaniu swych podopiecznych czegokolwiek. Do myślenia trzeba bowiem mieć jakieś podstawy, jakąś wiedzę, jakiś doświadczenie, choćby przekazane nam przez starszych. Młodzi ludzie, którzy faktów nie znają i kontestują doświadczenie rodziców naprawdę nie bardzo mają podstawy do myślenia. Trudno zresztą tak do końca ich samych za to winić.

Przed erą internetu można się było jeszcze usprawiedliwiać brakiem dostępu do archiwów, dokumentów, relacji. Teraz już praktycznie wszystko można w sieci znaleźć, można porównać, co mówiono kiedyś, co mówi się dziś, jak prognozy przetrwały próbę czasu, co ktoś kiedyś obiecał, a teraz nie chce o tym pamiętać. Co ciekawe, mimo, że wszystko to niby jest, umiejętność korzystania z tego i wyciągania wniosków jakby zanikła. Częściowo odpowiada za to nasze lenistwo, częściowo nacisk polityków, by fakty podlegały jeszcze obróbce odpowiedniej "narracji". Nie sposób nie zauważyć, że w czasach kiedy ustalenie prawdy powinno być łatwiejsze, niż kiedykolwiek

wcześniej, nagle właśnie prawda staje się towarem deficytowym. Właśnie z tej przyczyny, zasada nie odpowiadania za wcześniejsze działania, deklaracje, poglądy, czy słowa staje się podstawowym i skutecznym modelem uprawiania publicznej działalności.

Te wszystkie uwagi dotyczą oczywiście różnych miejsc na świecie, ale my Polacy mamy tu coś do dodania specjalnie od siebie. Przykład demokratycznego kraju, w którym ze względów politycznych znaczna część mediów koncentruje się na nieustającym zwalczaniu części opozycji i w ten sposób dobrowolnie rezygnuje ze skutecznych instrumentów kontroli władzy, będzie kiedyś ciekawym tematem rozpraw historyków.

Polityczne naciski nie omijają też oczywiście nauki, która powinna być w końcu "świątynią myślenia". Debata wokół wspomnianego przez Cribba tematu globalnego ocieplenia jest tego najlepszym przykładem. Sprawa błyskawicznie stała się obszarem objętym poprawnością polityczną i absolutna bezstronność jest już praktycznie niemożliwa. Kiedy naukowcy z CERN w Genewie opublikowali wyniki badań wskazujących, że promieniowanie kosmiczne może przyczyniać się do przyspieszania powstawania chmur w ziemskiej atmosferze, ich szef czuł się zmuszony do zastrzeżenia, że wyniki te trzeba traktować bardzo ostrożnie. Wszystko dlatego, że otrzymane dane stanowią delikatny argument za tezą, że to aktywność Słońca, a nie działalność człowieka ma kluczowy wpływ na ocieplenie klimatu. Tak ważne sprawy powinny być rozstrzygane w laboratoriach, presja na nagłaśnianie tylko wyników potwierdzających konieczność natychmiastowej redukcji emisji gazów cieplarnianych nie przybliży nas do rozwiązania problemu.

Osobiście uważam, że ci, którzy chcą nas na przykład przekonać np., kiepscy śpiewacy zasługują na naszą nieustającą uwagę, droga do szczęścia prowadzi po trupach, a chamstwo jest najlepszą formą artystycznej prowokacji, próbują nam odebrać nasze "sapiens". Od nas zależy, czy im na to pozwolimy.

Opracowała: Katarzyna Sowa-Lewandowska

<http://laboratoria.net/felieton/15496.html>

Informacje dnia: [Migrena to choroba - można ją leczyć Jeżeli zranimy się przy powodzi, uwaga na tęczec I. Przychocka pełnomocnikiem ds. jakości kształcenia na studiach](#) [Będzie kolejna edycja maratonu programistów Przez dwa miesiące Ziemia będzie miała dwa księżyce Astma oskrzelowa popowodziową konsekwencją Migrena to choroba - można ją leczyć Jeżeli zranimy się przy powodzi, uwaga na tęczec I. Przychocka pełnomocnikiem ds. jakości kształcenia na studiach](#) [Będzie kolejna edycja maratonu programistów Przez dwa miesiące Ziemia będzie miała dwa księżyce Astma oskrzelowa popowodziową konsekwencją Migrena to choroba - można ją leczyć Jeżeli zranimy się przy powodzi, uwaga na tęczec I. Przychocka pełnomocnikiem ds. jakości kształcenia na studiach](#) [Będzie kolejna edycja maratonu programistów Przez dwa miesiące Ziemia będzie miała dwa księżyce Astma oskrzelowa popowodziową konsekwencją](#)

Partnerzy